

Małgorzata Budyta-Budzyńska*

ORCID: 0000-0001-7548-9048

Uniwersytet Civitas w Warszawie

CZY W POLSCE BĘDĄ DWIE MNIEJSZOŚCI BIAŁORUSKIE? WZAJEMNE RELACJE I POSTRZEGANIE MNIEJSZOŚCI BIAŁORUSKIEJ I IMIGRANTÓW Z BIAŁORUSI

W analizach sytuacji mniejszości narodowych rzadko uwzględnia się relacje między mniejszością narodową a społecznością imigrancką należącą do tego samego co mniejszość ethnosu. W artykule podjęto ten wątek w odniesieniu do mniejszości i imigracji białoruskiej w Polsce. Te dwie grupy należące do jednej społeczności diasporycznej różnią się od siebie językowo, religijnie, poziomem świadomości narodowej i pamięcią historyczną. Każda tworzy własne organizacje i fundacje skierowane najczęściej do „swoich”. Czy stworzą w przyszłości jedną społeczność, czy przeciwnie – różnice między obiema społecznościami będą się utrzymywać, prowadząc do współwystępowania dwóch społeczności białoruskich w Polsce? W artykule podjęto próbę odpowiedzi na to pytanie, odwołując się do wyników pilotażowego badania wśród liderów mniejszości i aktywistów imigranckich zrealizowanego w 2023 i 2024 roku na Podlasiu.

Słowa kluczowe: mniejszość białoruska, imigranci białoruscy, diaspora białoruska, relacje etniczne na Podlasiu

WPROWADZENIE

Jednym z tematów podejmowanych przez badaczy migracji są relacje między grupami imigrantów pochodzącymi z tego samego kraju, ale z różnych fal migracyjnych, które nierzadko różnią się między sobą, jeśli chodzi o motywacje do emigrowania, nastawienie i przygotowanie do emigracji oraz profil typowego emigranta. Całkiem innym zagadnieniem jest badanie relacji między przedstawicielami historycznych i uznawanych prawnie w danym kraju mniejszości narodowych a nowymi imigrantami, należącymi do tego samego co one ethnosu i tworzącymi razem z nimi społeczności diasporyczne¹. Z taką sytuacją mamy do

* Instytut Socjologii, Uniwersytet Civitas w Warszawie, e-mail: mbudyta@civitas.edu.pl

¹ Termin „diaspora” definiowany jest w literaturze naukowej różnie (Derlicki, 2013; Lesińska, 2019, s. 19–36; Safran, 1991), w artykule przyjmuję za Brubakerem, że jednostki należące do określonej diaspory to ludzie żyjący poza ojczyzną, mający pewne wspólne praktyki kulturowe i wyobrażenia społeczne, którzy uważają się za członków diaspory (Brubaker, 2005). W takim rozumieniu kategoria ta stosowana jest zarówno do imigrantów, jak i mniejszości narodowych. W krajach, gdzie są mniejszości i społeczności imigranckie należące

czynienia w Polsce w przypadku takich mniejszości narodowych, jak: Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Niemcy i Ormianie.

Literatura na ten temat jest bardzo skromna. Prace, które w tytule lub podtytule zawierają kategorie „mniejszość narodowa” i „społeczność imigrancka”, opisują je w istocie osobno: jedna część książki poświęcona jest mniejszościom, a druga – imigrantom. Taki układ zastosowano np. w niedawno wydanej książce pt. *Mniejszości, emigranci i uchodźcy „stare” i „nowe” wyzwania* (Adamczyk, Sakson i Trosiak, 2022). Inne publikacje traktują o nowych i starych imigrantach, tych ostatnich nazywając mniejszościami narodowymi lub etnicznymi (por. Hirschman, 1982). Również wśród badaczy jest wyraźny podział na tych, którzy zajmują się mniejszościami narodowymi i etnicznymi, oraz na tych, którzy realizują badania wśród imigrantów. Podobny podział, choć to się powoli zmienia (por. „Ethnic and Racial Studies”), dotyczy czasopism naukowych. Wyjątkiem na gruncie polskim są badania zespołu Patrycji Trzeszczyńskiej dotyczące wpływu imigrantów z Ukrainy na mniejszość ukraińską w Polsce, do których będzie jeszcze odniesienie w końcowej części tekstu (Demel i Trzeszczyńska, 2025; Trzeszczyńska, Demel i Błaszczak-Rozenbaum, 2024; Trzeszczyńska i Demel, 2024) oraz prace zespołu Ewy Nowickiej opisujące relacje między mniejszością ormiańską a imigrantami z Armenii (Nowicka i Połec, 2024).

Analiza relacji między mniejszościami i należącymi do tego samego co one ethnosu społecznościami imigranckimi otwiera nowe pole badań migracyjnych, interesujących pod względem socjologicznym i antropologicznym, oraz – co należy podkreślić – ważnych politycznie i społecznie z kilku powodów. Po pierwsze, mniejszości mogą być „przewodnikiem” dla członków społeczności imigranckich w nowym kraju, mogą wspomagać ich (prawnie, organizacyjnie i psychologicznie) w adaptacji do nowych warunków społeczno-kulturowych (choć niekiedy mogą czuć zagrożenie dla swojej tożsamości z powodu dominacji liczebnej imigrantów). Po drugie, taka sytuacja może prowadzić do pojawienia się w państwie dwóch, a nawet trzech całkiem różnych społeczności należących do tego samego ethnosu, które będą ze sobą konkurować o uwagę opinii publicznej w kraju zamieszkania, wpływy polityczne i środki na wsparcie swojej działalności od prywatnych i publicznych donatorów. Po trzecie, taka sytuacja powinna zmuszać rządzących do przemyślenia polityki państwa dotyczącej mniejszości narodowych i w konsekwencji do nowego zdefiniowania tej kategorii. Kto miałby należeć do mniejszości narodowej? Czy również imigranci, którzy otrzymali obywatelstwo? Czy po otrzymaniu obywatelstwa będą przysługiwały im te same prawa co członkom mniejszości narodowych, np. w zakresie dofinansowania stowarzyszeń i prasy, organizowania klas z wykładowym lub dodatkowym językiem narodowym, zniesienia progu wyborczego dla ewentualnych komitetów wyborczych imigrantów w wyborach do sejmu? Ich przodkowie nie mieszkali w Polsce 100 lat temu, czego wymaga polska ustawa o mniejszościach narodowych

do tego samego co mniejszości ethnosu, byłaby wobec nich kategorią nadrzędną, i w takim wypadku można mówić o różnych społecznościach w diasporze lub różnych społecznościach diasporycznych. Tak też będzie rozumiana ta kategoria w artykule. W polskiej tradycji prawnej i socjologicznej pojęcie diaspory było stosowane odnośnie do Polaków żyjących poza Polską (Walaszek, 2001). Mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce nie opisywano jako diaspory ukraińskiej, białoruskiej czy niemieckiej, wyjątkiem była mniejszość żydowska. W wywiadach badani używali słowa „diaspora” w odniesieniu do imigrantów białoruskich, co zostało zachowane w cytatach.

i etnicznych z 2005 roku, czy zatem należą do mniejszości²? Czy wymóg zamieszkiwania przez co najmniej 100 lat na terytorium polskim przez przodków powinien być w czasach intensywnych procesów migracyjnych nadal utrzymany? Jak w ogóle należy go interpretować? Czy odnosi się on do zbiorowych przodków grupy etnicznej, czy przodków konkretnych osób? Czy może imigranci z obywatelstwem powinni tworzyć kategorię pośrednią między członkami mniejszości – obywatelami polskimi a członkami diaspory – nieposiadającymi obywatelstwa polskiego? Mieliby wszystkie prawa polityczne na podstawie obywatelstwa, ale nie prawa przysługujące członkom mniejszości. Czy w polityce państwa przewidziano, że imigranci mogą się stać członkami mniejszości? Czy same mniejszości o tym myślą i tego chcą? Pytania te nie są wydumane, problemy związane z tą kwestią już się bowiem pojawiły i będą narastać, ponieważ imigrantów posiadających polskie obywatelstwo z czasem będzie coraz więcej.

Artykuł traktuje tylko o jednej społeczności diasporycznej w Polsce – społeczności białoruskiej. Opisane w nim zostaną relacje między mniejszością białorską a białorskimi imigrantami na Białostocczyźnie. W pierwszej części artykułu zaproponowano model teoretyczny służący do analizy sytuacji diaspory, nawiązujący do modelu Rogersa Brubakera opisującego położenie mniejszości narodowych. W drugiej części artykułu przedstawiono wyniki badania empirycznego dotyczącego jednej z relacji występujących w zaproponowanym modelu. Badanie to było częścią większego projektu odnoszącego się do sytuacji mniejszości narodowych. Jednym z poruszanych zagadnień były relacje między mniejszością białorską a imigrantami z Białorusi: czy istnieją kontakty między nimi? Jak oba środowiska wzajemnie się postrzegają? Co obie społeczności o sobie wiedzą? Czy istnieją wspólnie organizowane przedsięwzięcia albo takie skierowane do obu społeczności? Czy imigranci wchodzą do organizacji mniejszościowych i wzmocnią tym samym mniejszość nowymi pomysłami i energią? Czy raczej tworzą własne inicjatywy służące wyłącznie imigrantom i staną się drugą społecznością białorską na Podlasiu?

PRÓBA UJĘCIA TEORETYCZNEGO – ZMODYFIKOWANY MODEL ROGERSA BRUBAKERA

Amerykański autor Rogers Brubaker (1998, 1993) zaproponował, by dla pełnego przedstawienia położenia mniejszości uwzględniać wpływ państwa, z którym łączy mniejszość obywatelstwo, czyli państwa zamieszkania zorientowanym narodowo oraz oddziaływanie państwa, z którym łączy mniejszość narodowość, czyli państwa pochodzenia, zagranicznej

² W polskiej *Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych* z 2005 roku uznaje się, że członkowie mniejszości narodowej muszą posiadać polskie obywatelstwo, mieć zagraniczną ojczyznę (inaczej nie są mniejszością etniczną), a ich przodkowie zamieszkiwali terytorium Polski przeszło 100 lat temu. To ostatnie zabezpieczenie wprowadzono po to, by imigranci posiadający polskie obywatelstwo nie mogli być uznani za mniejszość narodową i nie mogli korzystać z praw przysługujących mniejszościom. *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych* wymienia enumeratywnie dziewięć mniejszości narodowych: białorską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską i żydowską; cztery mniejszości etniczne: karaimską, łemkowską, romską i tatarską oraz jedną grupę regionalną – kaszubską (*Ustawa z 6 stycznia 2005 roku...*).

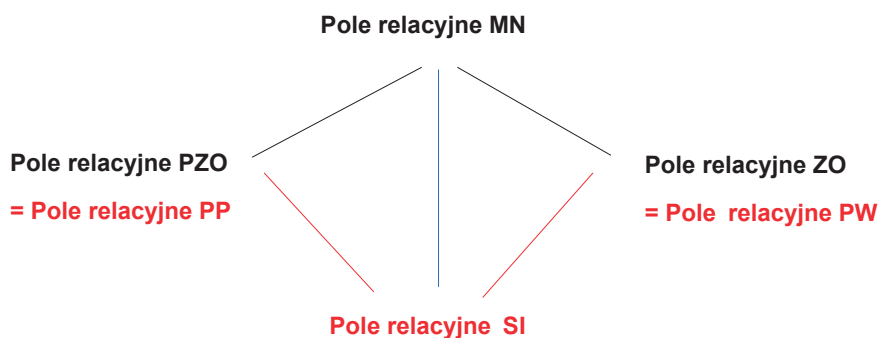
ojczyzny. Można zauważyć, odwołując się do kategorii Pierre’a Bourdieu, że pomiędzy tymi trzema podmiotami istnieje „dynamiczne pole relacyjne”, a i one same również wewnętrznie są „polami relacyjnymi”. W **państwie zorientowanym narodowo (PZN)** (*nationalizing state*), które prowadzi politykę narodowościową ukierunkowaną na określony wzorzec kultury narodowej, istnieje całe spektrum stanowisk dotyczących wewnętrznej polityki narodowościowej, interferują one ze sobą, tworząc wewnętrzne „pole relacyjne”, na które nakłada się „pole relacyjne” opinii publicznej dotyczącej mniejszości narodowych. Podobnie jest z **zagraniczną „ojczyzną” (ZO)** (*external national homelands*), której elity śledzą losy swoich rodaków za granicą, a ponieważ nie mają one w tym temacie jednego zdania, to także w tym przypadku należy mówić o „polu relacyjnym”, które splątane jest jeszcze z różnorodnymi stanowiskami opinii publicznej na temat „swoich” żyjących poza ojczyzną. **Mniejszość narodowa (MN)** poddana jest oddziaływaniu państwa zorientowanego narodowo (oraz zamieszkującego je społeczeństwa) i zagranicznej „ojczyzny” (oraz zamieszkującego ją społeczeństwa) i też tworzy wewnętrznie „pole relacyjne” zmagania konkurencyjnych sił. Położenie mniejszości należy zatem opisywać jako potrójne „dynamiczne pole relacyjne”. Dynamiczne, ponieważ relacje między podmiotami się zmieniają, nie są raz na zawsze ustalone, a relacyjne, ponieważ działają w tym polu rozmaite siły i dopiero ich wypadkowa tworzy rzeczywisty wpływ. Relacje między trzema polami przeplecione są z relacjami wewnątrz pól, wszystkie interferują ze sobą. Wypadkowa sił oddziałujących od PZN i ZO oraz sił wewnętrznych w obrębie MN decyduje ostatecznie o położeniu i sytuacji mniejszości narodowej, wpływa na jej możliwości działania, identyfikacje, ambicje i postulaty³.

Podobny model można skonstruować w odniesieniu do **społeczności imigranckich (SI)**. Dwa występujące tu podmioty to te same co w przypadku mniejszości narodowych, tyle że w tematyce migracyjnej nazywane inaczej: **państwem przyjmującym (PP)**, gospodarzy – to odpowiednik PZN, oraz **państwem wysyłającym (PW)**, pochodzenia – to odpowiednik ZO. Podobnie jak w modelu mniejszościowym, wszystkie trzy podmioty są „dynamicznymi polami relacyjnymi”, ponieważ w państwie przyjmującym (PP) ścierają się różne polityki i opinie dotyczące migracji i obecności migrantów, w państwie wysyłającym (PW) istnieją odmienne stanowiska wobec rodaków za granicą, a i sami imigranci nie tworzą społeczności jednolitej. Układ jest dynamiczny, natężenie relacji między poszczególnymi podmiotami może być różne i jest zmienne, np. relacje z krajem pochodzenia mogą być zerwane, podczas gdy z krajem przyjmującym coraz bardziej intensywnie.

Przedstawione wyżej modele dotyczą albo mniejszości narodowych, albo społeczności imigranckich. Proponuję ich połączenie, czyli uwzględnienie w położeniu mniejszości relacji z imigrantami należącymi do tego samego co ona ethnosu oraz – w odniesieniu do badań migracyjnych – uzupełnienie opisu sytuacji społeczności imigranckiej przez uwzględnienie jej relacji z mniejszością narodową tworzącą z imigrantami społeczność diasporyczną. „Pole relacyjne” odzwierciedlające położenie mniejszości narodowej oraz „pole relacyjne” opisujące

³ W niektórych sytuacjach należałoby uzupełnić powyższe triadyczne relacje o czwarte pole – siły zewnętrzne: organizacje międzynarodowe lub obce mocarstwa. Zachowanie organizacji międzynarodowych lub wojsk międzynarodowych wpływa na przebieg konfliktu i w konsekwencji nierzadko na położenie społeczności mniejszościowych (Budyta-Budzyńska, 2010, s. 239).

sytuację społeczności imigranckiej należałoby zatem uzupełnić o relacje między mniejszością narodową a imigrantami. Wszystkie wyróżnione w modelu podmioty są wewnętrznie „dynamicznymi polami relacyjnymi”, zmieniają się i nie są homogeniczne, dochodzi w nich do interakcji rozmaitych poglądów, postaw i polityk.



Rysunek 1. „Pola relacyjne” określające położenie mniejszości i społeczności imigranckiej.

Niektóre relacje między poszczególnymi podmiotami mogą być słabe lub nawet okresowo zawieszone. Taka sytuacja zachodzi w przypadku mniejszości białoruskiej i białoruskich imigrantów w ich kontaktach z państwem wysyłającym – Republiką Białorusi. W artykule te ostatnie związki nie będą analizowane, skupiono się wyłącznie na relacjach między mniejszością białoruską a białoruskimi imigrantami na Podlasiu.

METODOLOGIA BADANIA

Artykuł przedstawia wyniki badań pilotażowych przeprowadzonych wśród liderów mniejszości białoruskiej na Podlasiu (Bielsk Podlaski, Hajnówka, Białystok) i liderów społeczności imigranckiej w Białymstoku oraz obserwacji kilku wydarzeń kulturalnych organizowanych przez mniejszość białoruską. Prezentuje zatem perspektywę działaczy, która może być skrzywiona ze względu na ich zaangażowanie w życie diaspory i poczucie porażki lub sukcesu odniesionego na tym polu, jednak taki wybór rozmówców na etapie wstępnym badania był uzasadniony, ponieważ liderzy są lepiej niż pozostali członkowie społeczności zorientowani w temacie, ich spojrzenie, ze względu na pełnione przez nich funkcje w organizacjach, jest pełniejsze, zwykle uwzględnia racje polityczne, ekonomiczne i historyczne. Bardziej szczegółowa analiza relacji mniejszość – imigranci wymaga jednak badań również wśród „zwykłych” członków zarówno mniejszości białoruskiej, jak i białoruskich imigrantów. Wywiady z liderami zostały zrealizowane w listopadzie i grudniu 2023 roku oraz rok później – jesienią 2024 roku. Punkt ciężkości badania nie był rozłożony symetrycznie, był wyraźnie przesunięty w stronę mniejszości, co wynikało po pierwsze, z tematu całościowego projektu (badania mniejszości),

po drugie, z większej liczebności organizacji mniejszościowych niż imigranckich. W sumie zrealizowano piętnaście wywiadów z szefami organizacji mniejszościowych i trzy rozmowy z działaczami organizacji imigranckich w Białymstoku. Wywiady przeprowadzone były według przygotowanego wcześniej scenariusza, modyfikowanego jednak w trakcie badania i dostosowywanego do specyfiki działania danej organizacji. Wszystkie wywiady, poza jednym, odbyły się w siedzibach organizacji, co umożliwiło zapoznanie się ze stanem użytkowanych nieruchomości oraz obejrzenie różnych artefaktów (zarówno tych eksponowanych na co dzień, jak i wydobywanych przez rozmówców z magazynów i prezentowanych podczas wywiadu) świadczących o podejmowanych przez organizacje działaniach.

CHARAKTERYSTYKA DIASPORY BIAŁORUSKIEJ W POLSCE

Mniejszość białoruska. Według Spisu Powszechnego z 2021 roku w Polsce zamieszkiwało 56,6 tys. Białorusinów, w tym 43,7 takich, którzy jako pierwszą zadeklarowali narodowość białoruską (35,3 tys. jako jedyną), w województwie podlaskim osób takich było 23,2 tys.⁴ (Spis Powszechny, 2021). W spisie z 2011 roku 46,8 tys. obywateli Polski określiło się jako Białorusini (Gudaszewski, 2015, s. 100), co mogłoby sugerować wzrost ich liczby. Jednak na lepszy wynik w spisie z 2021 roku w porównaniu do tego sprzed dekady wpłynęły upowszechnienie wiedzy o możliwości zadeklarowania podwójnej identyfikacji narodowościowej – na co zwracano uwagę w wywiadach – oraz, co istotniejsze, napływ imigrantów z Białorusi, którzy również zostali ujęci w statystykach.

Mniejszość białoruska ma potencjalnie najlepsze warunki do działania spośród wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce. Jest ona grupą stosunkowo liczną, skupioną, żyje na swoim historycznym terenie, bez poczucia winy związanego z II wojną światową, ma rozbudowaną sieć własnych organizacji. Największym jej problemem jest labilność i rachityczność świadomości narodowej (Budyta-Budzyńska, 2003, s. 165–172; 2018, s. 97–100) i daleko posunięte procesy asymilacyjne, szczególnie wśród młodych, co przejawia się w wysokiej średniej wieku mniejszości białoruskiej. Jak wynika ze spisu w 2011 roku, czyli jeszcze przed masowymi przyjazdami imigrantów, Białorusini byli mniejszością o najstarszej strukturze wieku, którego mediana wynosiła 51,6 roku i była o 13,5 roku wyższa niż mediana dla ogółu ludności Polski (Gudaszewski, 2015, s. 89–90).

Imigranci białoruscy. Na podstawie statystyk Urzędu ds. Cudzoziemców z grudnia 2023 roku pozwolenie na pobyt w Polsce miało około 100 tys. Białorusinów. Stanowili oni drugą po Ukraińcach najliczniej reprezentowaną grupę cudzoziemców w Polsce. Nie oznacza to jednak, że dokładnie tylu Białorusinów przebywało w Polsce, gdyż niektórzy mogli okresowo lub nawet na stałe wyjechać. Większość (63 tys. osób) dysponowała zezwoleniami na pobyt czasowy wydanymi w związku z podejmowaniem pracy, 38 tys. osób miało zezwolenie na pobyt stały związany z posiadaniem polskiego pochodzenia i Karty Polaka, 7,1 tys. miało

⁴ Od 2011 roku w Spisie Powszechnym można zadeklarować kilka narodowości, zaznaczając pierwszą. Ta możliwość, będąca odpowiedzią na postulat mniejszości, spowodowała, że liczba osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych – liczonych jako osób z pierwszą lub drugą niepolską narodowością – wzrosła.

przyznaną ochronę międzynarodową. Najliczniejszą grupę stanowiły osoby młode i aktywne zawodowo – około 57% w wieku 20–39 lat, dzieci i młodzież poniżej 20 roku życia stanowiły około 19%, a osoby powyżej 40 lat – około 24%. Rozmieszczenie terytorialne imigrantów z Białorusi nie było równomierne, najwięcej (jedna trzecia) zamieszkiwała województwo mazowieckie, około 13 tys. – województwo podlaskie, 9 tys. – pomorskie i po 8 tys. – województwa małopolskie i wielkopolskie (Urząd ds. Cudzoziemców, 2023).

Przed 2020 rokiem w Białymstoku mieszkało około 3 tys. imigrantów z Białorusi, w tym wielu z Grodna, posiadających Kartę Polaka lub mających polskie obywatelstwo. Tu znaleźli pracę, posyłali dzieci do polskiej szkoły, stopniowo wrastali w lokalne środowisko, niektórzy całkiem dobrze poradzili sobie w Polsce, prowadzili małe biznesy lub biznesy transnarodowe. Imigranci z tej fali to przede wszystkim imigranci ekonomiczni, na ogół nieuczestniczący w białoruskich przedsięwzięciach. Przyjechali zarobić i wrócić do siebie, ostatecznie wielu z nich zostało i urządziło się w Polsce. Zajęci są swoją egzystencją i przystosowaniem do nowego środowiska społecznego i zawodowego, tylko nieliczni włączyli się w struktury mniejszości jako instruktorzy kulturalni, dziennikarze radiowi lub telewizyjni.

Kolejna, największa jak dotąd fala białoruskich imigrantów pojawiła się po sfałszowanych wyborach na Białorusi w 2020 roku. Jest to emigracja w większości polityczna, imigranci z tej fali nie wchodzą w tradycyjne środowisko mniejszości, ale są w Białymstoku widoczni przez swoje zaangażowanie polityczne – organizowanie protestów przeciw reżimowi Łukaszenki i akcji wsparcia dla więźniów politycznych na Białorusi (tabela 1).

W 2024 roku, jak szacowano w Urzędzie Marszałkowskim, w Białymstoku mieszkało około 10 tys. Białorusinów z Białorusi, choć liderzy imigranci mówili, że jest ich więcej – 15 tys., a może nawet około 20 tys. (W16/i/K), co nie jest zaskakujące, ponieważ stale stykają się oni z imigrantami, zajmują się ich sprawami i może to wpływać na przeszacowanie ich liczby. Bardzo niewiele imigrantów z Białorusi mieszka na terenie wiejskim, białoruska migracja jest migracją zdecydowanie miejską zarówno jeśli chodzi o pochodzenie (migranci pochodzą przeważnie z dużych miast na Białorusi), jak i destynację – przyjeżdżają do dużych miast w Polsce, wielu wyjeżdża z Białegostoku, bo jest dla nich „za mały”.

Tabela 1. Trzy fale białoruskiej migracji do Polski

Lata	Fale migracyjne z Białorusi do Polski
Przed 2020	emigracja ekonomiczna, tzw. kielbasiana
Po sierpniu 2020 roku	emigracja polityczna po sfałszowanych wyborach
Po lutym 2022 roku	emigracja polityczna po rosyjskiej agresji na Ukrainę

DWA NARODY BIAŁORUSKIE

Autorytet Białorusinów z Podlasia, nieżyjący już Sokrat Janowicz, pisał w latach 80. poprzedniego stulecia, że Białorusini z Białostoczczyzny i Białorusini z Białorusi to dwa różne narody (1987). W przeprowadzonych wywiadach ta myśl powracała wielokrotnie. Jak

mówił jeden z liderów mniejszości: „Pod względem mentalnym jesteśmy bardzo różni – my Białorusini stąd i Białorusi stamtąd, ta granica stała się przepaścią” (W1/m/M)⁵. Jest wspólna literatura, jest radio Racja, chętnie słuchane zarówno na Podlasiu, jak i na Grodzieńszczyźnie, w tym bardzo popularny po obu stronach granicy radiowy koncert życzeń, ale to właściwie jedyna wspólna przestrzeń medialna, gdzie spotykają się obie społeczności białoruskie mieszkające na Podlasiu. Imigranci oglądają programy telewizji Bielsat, których nie ogląda mniejszość, ponieważ „w zdecydowanej większości ich to kompletnie nie interesuje” (W5/m/M). Członkowie mniejszości, zwłaszcza starsi, czytają tygodnik polskich Białorusinów „Niwa”, w czasach komunistycznych sprzedawany również w największych miastach białoruskich; imigranci najczęściej nie zdają sobie sprawy, że w Polsce jest dostępne takie wydawnictwo w języku białoruskim. Obie społeczności mają inne kanały informacyjne w internecie: imigranci używają głównie rosyjskojęzycznej platformy Telegram, również Instagrama; mniejszość natomiast najczęściej posługuje się polskojęzycznym Facebookiem. Informacje zamieszczane na Telegramie, czy to dotyczące wydarzeń na Białorusi, czy imprez na Podlasiu organizowanych przez imigrantów są niedostępne dla mniejszości i odwrotnie – wydarzenia mniejszości są niewidoczne dla imigrantów. Każda ze społeczności obecna jest w innej przestrzeni medialnej i to zarówno tej tradycyjnej, jak i wirtualnej, co utrudnia komunikację⁶.

Język. Jednym z wyznaczników przynależności etnicznej jest język. Nierzadko występują znaczące różnice w języku społeczności należących do tej samej diaspory wynikające z obecności archaizmów i naleciałości z języka większości w języku społeczności diasporycznej najdłużej oderwanej od macierzy (Modood, 2014, s. 102). Przypadek białoruski jest bardziej złożony. Polscy Białorusini są polskojęzyczni, natomiast jeśli znają język białoruski, co nie jest regułą, to jest to głównie gwara (*białoruskaja haworka*), w jednej z dwóch dominujących odmian. Liderzy i zaangażowani w kulturę białoruską, którzy uczęszczali do szkół z dodatkowym białoruskim, znają także literacki język białoruski. Wszyscy Białorusini przybywający z Białorusi są rosyjskojęzyczni, choć trudno określić, ilu z nich jest również białoruskojęzycznych, a ilu posługuje się wyłącznie rosyjskim. Opinie na ten temat wśród liderów mniejszości i wśród liderów społeczności imigranckiej były bardzo zróżnicowane. Działacze mniejszości – zdecydowanie bardziej krytyczni wobec Białorusinów z Białorusi niż działacze imigrancy – szacowali, że zdecydowana większość imigrantów jest *rosyjskomowna*, i tylko niewielka część, głównie osoby aktywne oraz zaangażowane w działalność opozycyjną i kulturalną na Białorusi, zna białoruski. Stanowią oni około 10% imigrantów i to właśnie oni pozostaną wierni językowi białoruskiemu. Liderzy społeczności imigranckiej szacowali, że *białoruskomownych* jest więcej niż 10%, jedna z liderki mówiła nawet w wywiadzie, że obie społeczności są zbliżone pod względem liczebności, a proces „wchodzenia w białoruskość” będzie postępował i dopiero się zaczął:

⁵ Wywiady zostały oznaczone następująco: Wywiad numer/ mniejszość (m) lub imigrant (i)/ płeć (K – kobieta, M – mężczyzna).

⁶ Mniejszość zaczyna zdawać sobie sprawę z odmiennych kanałów informacyjnych używanych przez obie społeczności. W nowo powstałym Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku pracuje imigrantka – uciekiniarka polityczna z Białorusi, która ze względów zawodowych wie, co organizuje mniejszość, a z powodu swojego pochodzenia – wie, gdzie zamieścić te informacje, by dotrzeć do imigrantów.

Wielu ludzi nie mówiło po białorusku, nie czytało po białorusku. Teraz interesują się historią Białorusi, dlatego popularnych jest wiele projektów białoruskich na YouTube dotyczących jedzenia, strojów, historii od powstania Białorusi do współczesności. Oni to dopiero teraz odkrywają (W16/i/K).

Jednocześnie jednak wszyscy rozmówcy – zarówno należący do mniejszości, jak i imigranci – przyznawali, że proces ten dotyczy niewielu imigrantów, zdecydowana większość z grupy rosyjskojęzycznej nie chce się uczyć białoruskiego i albo pozostanie *ruskije gawariaszczyje*, albo się spolonizuje: „prędzej staną się Polakami niż Białorusinami”, napisał na Facebooku białoruski pisarz Michał Androsiuk. Procesy asymilacyjne zachodzą wśród imigrantów białoruskich na dużą skalę i dotyczą już pierwszego pokolenia. „W Białymstoku jest 2,5 tys. białoruskich dzieci z Białorusi, ale tylko pięćdziesięcioro zgłosiło się na nauczanie języka białoruskiego”, mówił jeden z liderów mniejszości (W6/m/M).

Religia. Innym wyznacznikiem narodowości może być konfesja, ale w przypadku białoruskim znowu sprawa nie jest prosta. Polscy Białorusini są w większości religijni, wyznają prawosławie, zrzeszeni są w Polskiej Cerkwi Autokefalicznej (w 2018 roku obchodzono 100-lecie autokefalii w Polsce) klasztor w Supraślu i Góra Grabarka to miejsca dla nich święte; Białorusini z Białorusi w większości są ateistami – procesy sekularyzacyjne w ZSRR były bardzo intensywne, zdarzają się katolicy lub prawosławni, którzy jednak od 2020 roku mają duży kryzys wiary. Kościół prawosławny na Białorusi nie jest cerkwią autokefaliczną, jak w Polsce i Ukrainie, a pozostaje w strukturach Cerkwi moskiewskiej. Poparł Aleksandra Łukaszenkę w pacyfikacji protestów po sfałszowanych wyborach w 2020 roku, a Patriarchat Moskiewski stanął po stronie Władimira Putina w wojnie z Ukrainą (część duchownych nieakceptująca polityki Łukaszenki przebywa w więzieniu na Białorusi, niektórzy uciekli za granicę). W Polsce Cerkiew prawosławna zachowuje się niejednoznacznie. „Po wybuchu wojny polscy duchowni prawosławni nie wiedzieli, jakie zająć stanowisko, wydawane komunikaty były sprzeczne, część polskich duchownych poparła Putina i wojnę, część się zdystansowała. Polscy Białorusini byli zdezorientowani” – tłumaczył jeden z liderów mniejszości (W1/m/M). Taka postawa prawosławnego duchowieństwa w Polsce wpłynęła na negatywny stosunek migracji białoruskiej związanej z opozycją również do polskiej Cerkwi prawosławnej.

Priorytety. Obie społeczności białoruskie mają inne priorytety. Głównym problemem mniejszości są procesy asymilacyjne, dlatego celem liderów jest utrzymanie odrębności białoruskiej, znajomości kultury i języka białoruskiego na terytorium, gdzie Białorusini od zawsze mieszkali. Jeśli chodzi o społeczność imigrantów, to cele jej poszczególnych grup są odmienne. Emigracja ekonomiczna sprzed 2020 roku, przez niektórych Białorusinów nazywana kielbasianą (*kalbasnaja emigracja*), zajęta jest własnym życiem, przede wszystkim ekonomiczną egzystencją. Jej celem jest względnie normalnie funkcjonować w Polsce, zakorzenić się tutaj, ponieważ większość chce w Polsce zostać. Priorytetem dla imigrantów politycznych, z których znaczna część to ludzie dobrze wykształceni, jest w Polsce: przetrwać, stworzyć własne organizacje, które będzie można przenieść na Białoruś. Wielu z tej fali emigracyjnej chce wrócić, gdy tylko zmieni się sytuacja polityczna na Białorusi, ponieważ „ktoś będzie musiał w tym kraju demokrację budować” (W16/i/K). Mają oni poczucie tymczasowości życia w Polsce, choć zdają sobie sprawę, że im dłużej sytuacja taka będzie trwała, tym mniej osób wróci.

Stopień świadomości narodowej. Wśród osób określających się jako członkowie mniejszości białoruskiej w Polsce stopień świadomości narodowej jest różny, jedni określają się jako Białorusi, inni Białorusini-Polacy, jeszcze inni akcent kładą na polskość i mówią o sobie Polak-Białorusin lub Polak pochodzenia białoruskiego, wszyscy podkreślają związek z Polską i duże przywiązanie do małej ojczyzny – Podlasia lub Białostocczyzny (Budyta-Budzyńska, 2018). Sama białoruskość od początku trzeciej dekady XXI wieku bardzo straciła na atrakcyjności na skutek kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej, co skutkuje krytycznym stosunkiem do wszystkiego, co kojarzy się z Białorusią i białoruskością również wśród osób określających się wcześniej jako Białorusini. Jeden z działaczy mniejszości mówił w wywiadzie:

Prowadziłem projekt etnograficzny w gminie Narewka graniczącej z Białorusią i miałem okazję porozmawiać z tymi ludźmi żyjącymi na granicy. Oni mówią gwarą, która brzmi jak białoruski. Kobieta, która mówi mi czyściutko po białorusku, mówi, że ona już nie jest Białorusinką.

– Dlaczego?– pytam – przecież pani mówi lepiej po białorusku niż ja?

– Dlatego, że ja nie chcę być kojarzona z Łukaszenką.

Na szczęście było już po przeprowadzeniu spisu powszechnego, gdzie deklarowało się narodowość i nie mogło odbić się na wynikach. My jesteśmy niewolnikami tej sytuacji, jesteśmy jak w pułapce (W1/m/M)⁷.

Jeśli chodzi o Białorusinów z Białorusi, to, zdaniem liderów mniejszości, wielu z nich nie ma białoruskiej świadomości narodowej (i nie chodzi tylko o imigrantów – Polaków z Grodzieńszczyzny, którzy często postrzegani są jako Białorusini z Białorusi), nie zna historii Białorusi, białoruskich bohaterów i białoruskiej kultury. Jak wspominał jeden z liderów mniejszości:

Byłem na jednym z protestów pod konsulem w Białymstoku. Wziąłem mikrofon i zaprosiłem wszystkich, którzy uczestniczyli w tym zgromadzeniu, na Dzień Niepodległości (Dzień Woli), 25 marca. Nie poczułem żadnego entuzjazmu, nie było żadnego feedbacku. Oni nie wiedzą, co to za święto. To jest wspólne święto, 25 marca 1918 roku był dniem Deklaracji Niepodległości Białoruskiej Republiki Ludowej. Duża część emigracji tego nie wie, bo uległa sowietyzacji (W5/m/M).

Wśród imigrantów politycznych nie brak jest osób nastawionych narodowo, są widoczni w Białymstoku i to oni mają kontakty z władzami niepodległej Białorusi – Swiatłaną Cichanouską i Pawłem Łatuszką, jednak zdecydowana większość emigracji politycznej skupia się na sprawach *stricte* politycznych: braku swobód demokratycznych, wolności politycznej i nieprzestrzeganiu praw człowieka na Białorusi, a nie na narodowych (na czym skupia się mniejszość). Jeden z przedstawicieli imigracji białoruskiej zaangażowany w działania kulturalne wśród całej diaspory tak opisywał swoje środowisko:

⁷ Znana jest historia białoruskiej aktywistki pomagającej uchodźcom na granicy, na którą wylał się hejt i o której TVP w 2022 roku zrobiła reportaż, wyprowadzając fałszywy syllogizm, że skoro jest Białorusinką z Białorusi, to jest na usługach reżimu Łukaszenki. Stwierdzenie nie tylko nie było prawdziwe, ale głęboko krzywdzące, ponieważ od lat sprzeciwia się ona reżimowi Łukaszenki.

Nie chodzi o to, by był język białoruski, białoruska kultura, białoruska historia, im chodzi tylko o to, co wydarzyło się teraz, że Białoruś ekonomicznie i politycznie się rozpada, to im nie pasuje. Nie chodzi im o świadomość narodową, spokojnie mogłaby być rosyjskojęzyczna, chodzi o większe swobody polityczne, ekonomiczne, ale dalej zostają w ruskim mirze (W17/i/M)⁸.

Obie społeczności mają inną pamięć historyczną, dla imigrantów świadomych narodowo ważnym mitologemem jest powstanie styczniowe oraz postać Konstantego Kalinowskiego. Wokół tego wydarzenia i wokół jego osoby budują tożsamość narodową (np. robią rekonstrukcje historyczne wydarzeń z powstania, jeden chciał założyć muzeum białoruskie we wsi, skąd pochodził Kalinowski); część społeczności mniejszościowej zupełnie nie utożsamia się z bohaterami powstania, „jest dla nas wątpliwe i nie jest okolicznością do świętowania”. „Ludzie się dziwią: po co diaspora przyjeżdża z tym Kalinowskim, i jeszcze nazywają go [...], a w sumie on był Polakiem bardziej niż Białorusinem albo lokalnym” – mówili liderzy jednej z organizacji mniejszościowych (W13/m/M)⁹.

Inne ważne dla imigrantów nastawionych narodowo wydarzenie, słabo znane wśród mniejszości, to Słucki Zbrojny Czyn, czyli przejście oddziałów białoruskich na stronę polską w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Z kolei działania oddziału Burego w 1946 roku do dziś pamiętane na Podlasiu, szczególnie wśród rodzin ofiar Burego, nie wywołują żadnych skojarzeń wśród imigrantów.

Stosunek do siebie nawzajem. Jak przyznają działacze mniejszości, „do 2020 roku nie uświadamialiśmy sobie, że w Białymstoku mieszka około 3 tys. imigrantów zarobkowych z Białorusi” (W10/m/M). Po 2020 roku imigranci białoruscy stali się w Białymstoku widoczni, głównie z powodu organizowanych przez siebie protestów politycznych. Z kolei imigranci, zanim przyjechali do Polski, w większości nie wiedzieli, że mieszka tu mniejszość białoruska, „ponieważ w Łukaszenkowskiej szkole o tym nie uczono, Białorusini mieszkali tylko na Białorusi” (W12/i/K).

Mniejszość o Białorusinach z Białorusi mówi, że to „Ruscy” i mają sowiecką mentalność.

Wśród Białorusinów z Podlasia jest duży lęk i niechęć do Białorusinów z Białorusi, bo to sowieccy ludzie. My żyjemy w Polsce, mamy demokrację, gospodarczo się rozwijamy, zawsze byliśmy lepsi. A ci ze Wschodu to bezbożnicy, Ruscy, co oni mogą nam zaproponować, przedstawić. Wszystko, co nie jest stąd, jest postrzegane pobłaźliwie. Nawet jak ktoś jest zainteresowany kulturą białoruską, to albo przez niechęć, czasami przez strach, a czasami przez wstyd unika kontaktów z Białorusinami z Białorusi (W12/m/M).

Z kolei imigranci pochodzący z miast (przeważnie tych dużych: stolicy, Grodna, Mohylewa, Połocka) patrzą na mniejszość jak na osoby z peryferiów, które poza folklorem istniejącym również na Białorusi nie mają nic ciekawego imigrantom do zaproponowania.

⁸ Opozycja na Białorusi protestowała przeciw sfałszowaniu wyborów w 2020 roku, ograniczaniu swobód obywatelskich, były protesty ekonomiczne, ale nie demonstrowano z powodu zmniejszenia liczby godzin białoruskiego w szkołach albo przekłamywania historii, nie było manifestacji w obronie kultury i języka białoruskiego.

⁹ W czasie powstania styczniowego na Podlasiu wieszano prawosławnych duchownych, którzy opowiedzieli się po stronie cara.

Sam Białystok postrzegany jest przez nich jako miasto prowincjonalne, w którym niewiele się dzieje. Jak mówił Białorusin z Białorusi, mający od kilku lat polskie obywatelstwo i dobrze zorientowany w relacjach w diaspory:

Mniejszość nie chce zrozumieć, że są kulturową peryferią białoruskości i to peryferią w nie najlepszym wydaniu. Dla kultury białoruskiej, oprócz autentyki, która też jest w różnych regionach [Białorusi], nie ma mniejszość czym przyciągnąć, nie ma oferty. BTSK trzeci rok martwi się, że diaspora nie chodzi na ich imprezy. Oni [diaspora] mają dość tych imprez, bo za Łukaszenki mieli to samo, ten sam styl, babki z harmoszkami, z kokoszkami. [Oni] śmieją się z tego. [...] na czatach białoruskich śmieją się z białoruskich imprez i z tego, że [nazwisko jednego z liderów mniejszości białoruskiej] myśli, że to jest kultura białoruska (W17/i/M).

„Do Polski uciekły trzy najlepsze białoruskie teatry w pełnym składzie aktorskim: dwa z Mińska i jeden z Grodna. A my [mniejszość białoruska] mamy jedną aktorkę wykształconą, autochtoniczną. Nasz potencjał intelektualny jest nieporównywalny z tym, jaki ma diaspora”, przyznawał jeden z liderów mniejszości. Dla większości imigrantów członkowie mniejszości to Polacy (*Palaki*). „Oni w ogóle nas nie widzą Białorusinami. Ja mówię po białorusku z polskim akcentem, ale dla nich to jest język polski” – tłumaczył jeden z liderów mniejszości (W6/m/M). Oczywiście nie wszyscy z mniejszości widzą w Białorusinach z Białorusi ludzi sowieckich i nie wszyscy imigranci uważają Białorusinów z Podlasia za ludzi prowincjonalnych, liderzy obu grup myślą inaczej, ale, jak przekonywali w wywiadach, generalnie tak myślą przeciętni członkowie mniejszości i społeczności imigranckiej i takie jest nastawienie do siebie nawzajem.

Na pytanie, czy diaspora zasilą szeregi mniejszości i doprowadzi do ożywienia życia białoruskiego w Polsce, zdania wśród badanych były podzielone, choć zdecydowana większość rozmówców wyrażała opinie negatywne. „Zastrzyku do mniejszości ze strony imigrantów nie ma, bo trudno oczekiwać, że człowiek, który ucieka ze swojego kraju, będzie działał na rzecz kultury i będzie ją ożywiał” – wyjaśniała szefowa jednej z organizacji (W14/m/K). Inni uważali, że imigranci nie zasilą mniejszości przede wszystkim dlatego, że nie mówią po białorusku i słabo znają kulturę białoruską. Tylko nieliczni wierzyli, że to dzięki Białorusinom z Białorusi białoruskość będzie trwać na Podlasiu, „diaspora da kopa mniejszości i to już się dzieje” (W13/m/M).

ORGANIZACJE BIAŁORUSKIEJ DIASPORY

Niewielu imigrantów z Białorusi działa w polskich organizacjach mniejszości białoruskiej, i odwrotnie – niewiele osób z mniejszości pracuje na rzecz imigrantów, choć można podać przykłady wspólnych działań, np. przy organizowaniu święta Niepodległości Białoruskiej Republiki Ludowej. Obie grupy były też reprezentowane w stowarzyszeniu lobbującym na rzecz powstania Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku, które ostatecznie powołano w grudniu 2023 roku. Przedstawiciele obu grup działają też w Fundacji Tutaka, o której będzie mowa w dalszej części artykułu. Generalnie jednak mniejszość i imigranci to dwie różne społeczności, jak powiedział jeden z białoruskich liderów: „stoiśmy do siebie plecami” (W1/m/M).

Na Podlasiu można wyróżnić trzy środowiska białoruskie, są to:

1. Członkowie mniejszości, którzy kultywują tradycję ludową i związani są z Białoruskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym (BTSK). Krytykowani są za bliskie kontakty z ambasadą białoruską w przeszłości, i to zarówno przez działaczy mniejszości zrzeszonych w innych białoruskich organizacjach, jak i aktywistów imigranckich, którzy oprotestowali nawet niektóre wydarzenia firmowane przez BTSK.
2. Członkowie mniejszości działający poza strukturami BTSK. Tylko nieliczni z nich zaangażowani są w łączenie mniejszości i imigrantów we wspólne działania.
3. Społeczność imigrancka, podzielona na segmenty: polityczny, umocniony po 2020 roku, i ekonomiczny, określany pogardliwie „emigracją kielbasianą” (tab.1).

Każde z wymienionych środowisk ma własne stowarzyszenia i organizacje, ich działania skierowane są głównie do „swoich”.

Organizacje imigranckie. Fundacja „Białoruś 2020” i Fundacja „Nowaja Zjamlja” prowadząca Hub Białoruski to organizacje stworzone przez osoby ze społeczności imigranckiej, które koncentrują się na zadaniach typowych dla organizacji emigranckich: organizowaniu wsparcia dla imigrantów w poszukiwaniu pracy, mieszkania, szkoły oraz integracji ze społeczeństwem polskim (*host-oriented association*). „Nowaja Zjamlja” to też przestrzeń wolnej Białorusi (*prastora wolnych Bielarusaj*) w Białymstoku, gdzie organizowane są koncerty artystów z Białorusi, promocje białoruskich książek, warsztaty artystyczne i edukacyjne dla dzieci. Do Hubu przychodzą wyłącznie imigranci białoruskojęzyczni lub tacy, którzy, „przekraczając próg hubu, starają się mówić po białorusku” (W16/i/K).

Organizacje mniejszości. Na Podlasiu działa kilkanaście organizacji mniejszości białoruskiej, zróżnicowanych pod względem profilu działalności i długości istnienia. Najstarsza z nich funkcjonuje od niemal 70 lat, inne powstały przeszło 30 lat temu, a część została założona już w XXI wieku. Organizacje te nie zajmowały się – i nadal się nie zajmują – pomocą dla białoruskich imigrantów po 2020 roku, w przeciwieństwie do organizacji mniejszości ukraińskiej w Polsce, które aktywnie wspierały uchodźców po 2022 roku. Akcją wspierania imigrantów białoruskich na Podlasiu zarządzała fundacja Okno na Wschód oraz podlaski oddział Czerwonego Krzyża. Odbiorcą działań organizacji mniejszościowych jest przede wszystkim mniejszość, bo są to inicjatywy związane z historią lokalną (np. Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, które skupia się na kulturze ludowej i historii regionalnej z okolic Bielska Podlaskiego, Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce – do niedawna jedyne centrum białoruskie w regionie, nastawione na kultywowanie kultury lokalnej), folklorem (np. BTSK) czy przedsięwzięcia edukacyjne (np. Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „AB-BA”) czy naukowe (np. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, będące profesjonalną organizacją historyków z mniejszości). Nieoczekiwanie Fundacja „Kamunikat”, gromadząca dokumenty, materiały i prace historyczne dotyczące Białorusinów na Podlasiu, która w ostatnich latach poszerzyła swoje zainteresowania na całe terytorium białoruskie i tworzy cyfrową bibliotekę białoruską, stała się projektem skierowanym głównie do Białorusinów z Białorusi i imigrantów.

Od stycznia 2024 roku w Białymstoku zaczęło działać, na razie w tymczasowej siedzibie, Centrum Kultury Białoruskiej. Jego szefowie chcą realizować projekty ważne dla całej

białoruskiej diaspory, związane z historią i kulturą całego narodu białoruskiego. „Jesteśmy częścią narodu białoruskiego i nie będziemy się zastanawiać, kto będzie odbiorcą: czy diaspora, czy mniejszość. Dla całości narodu białoruskiego, dla elity wykształconej z Podlasia, ci poeci byli ważni” (W14/m/K).

Drugim wyjątkiem na mapie organizacji jest Fundacja „Tutaka”, powstała w drugiej dekadzie XXI wieku, której priorytetem, na razie deklaratywnym, jest łączenie obu środowisk białoruskich. „I jednym, i drugim próbujemy tłumaczyć, kim są nawzajem. Staramy się to łączyć przez język białurski. Wszyscy rozumieją ten język, mogą się nim nie posługiwać, ale go rozumieją”, mówili w wywiadzie działacze „Tutaki” – Białorusin z mniejszości (W12/m/M) i Białorusin imigrant (W17.i.M). Na razie działania skierowane do obu grup jednocześnie specjalnie się nie udają, a większość aktywności „Tutaki” skupia się na imigrantach. Fundacja organizuje m.in. dwa festiwale: „Tutaka – Festiwal Przebudzonych” skierowany głównie do imigrantów i Białorusinów z Białorusi i „Soncahraj – Festiwal Białoruskiej Tradycji” adresowany do członków mniejszości z podlaskich wiosek. Na oba wydarzenia zapraszana jest cała białoruska diaspora, ale w rzeczywistości to imprezy mające zupełnie rozłączne audytoria¹⁰.

NAUCZANIE JĘZYKA BIAŁORUSKIEGO DZIECI IMIGRANTÓW

W Polsce istnieją szkoły dla mniejszości narodowych, w których język mniejszości używany jest jako wykładowy lub jest dodatkowym przedmiotem. Nauczanie w tych szkołach jest bezpłatne, placówka bowiem otrzymuje dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji Narodowej na prowadzenie tego typu zajęć, jest to dodatkowa subwencja oświatowa. Jednak zgodnie z interpretacją prawa oświatowego bezpłatną naukę języka mniejszości jako ojczystego mogą być objęte tylko dzieci obywateli polskich. Problem ten do początku trzeciej dekady XXI wieku nie budził kontrowersji i w ogóle nie był podnoszony, zaś dzieci imigrantów – zarówno białoruskich, jak i ukraińskich uczęszczały do szkół polskich dla mniejszości. Sytuacja zmieniła się w 2022 roku, kiedy przybyło w polskich szkołach dużo dzieci ukraińskich. Wówczas dopiero zaczęto egzekwować przepis mówiący, że nauczanie języka mniejszości jest tylko dla dzieci z mniejszości (Portal dla Edukacji, 2023).

Język białurski w Polsce jest wyłącznie przedmiotem dodatkowym w kilku szkołach podstawowych na Podlasiu oraz w dwóch liceach ogólnokształcących: w Hajnówce i Bielsku Podlaskim. Na lekcje białoruskiego mogą uczęszczać wyłącznie dzieci i młodzież z mniejszości, co prowadzi do absurdałnych sytuacji, gdy dzieci imigranckie uczęszczające do państwowych szkół polskich nie mogą chodzić na lekcje swojego ojczystego języka. Jeden z liderów mniejszości mówił o takim precedensie w szkole swojego dziecka: „W tej samej klasie, w której chodzi trzynaścioro dzieci na białurski, jedno dziecko z Białorusi nie ma

¹⁰ Pierwszy to przejęty od Białoruskiego Zrzeszenia Studentów (BAS) organizowany od końca lat 80. festiwal w Gródku „Basowiszczu”, który przemianowano na „Festiwal Tutaka”. Fundacja „Tutaka” przejęła również organizację innej historycznej imprezy „Jesieni Bardów”, odbywającej się od lat 80. XX wieku w Bielsku Podlaskim, która – ponieważ w mieście nie ma wielu imigrantów białoruskich – skierowana jest głównie do mniejszości, choć coraz częściej występują na niej wyłącznie artyści z Białorusi.

prawa chodzić na język białoruski z tymi dziećmi” (W6/m/M). Widać, jak prawo tworzone ponad 20 lat temu zupełnie nie przystaje do warunków trzeciej dekady XXI wieku.

Opisany problem nie dotyczy wyłącznie zajęć szkolnych, ale również warsztatów, kursów tanecznych i wokalnych, a nawet konkursów z nagrodami organizowanych przez organizacje mniejszościowe i dofinansowanych z grantów MSWiA. Granty przeznaczone na działania wspierające mniejszości są skierowane wyłącznie do mniejszości, czyli warunkiem udziału w organizowanych przez mniejszość warsztatach czy szkoleniach jest bycie członkiem mniejszości. W praktyce regulacja ta nie zawsze jest stosowana, o czym mówiły liderki jednego z białoruskich stowarzyszeń: „Nie dzielimy dzieci na te nasze i nienasze. Ja nie jestem od tego, żeby sprawdzać, czy ty masz paszport polski, czy białoruski. Przychodzisz i mówisz po białorusku – zapraszamy cię, ale robimy to trochę nielegalnie” (W15/m/K).

KONKLUZJE

W krajach, gdzie istnieją mniejszości narodowe i pojawiają się imigranci należący do tego samego co one ethnosu, dochodzi do interakcji między nimi, co może zmieniać wzorce kulturowe i praktyki pamięci obu grup, a także prowadzić do wzmocnienia mniejszości przez dołączenie do niej segmentu imigranckiego lub przeciwnie – do jej zmarginalizowania przez skupienie uwagi na nowych imigrantach albo do powstania dwóch zróżnicowanych społeczności etnicznych, rywalizujących ze sobą o uwagę opinii publicznej i środki finansowe z budżetu państwa i samorządów, należących do tego samego ethnosu. W artykule omówiono przykład białoruskiej diaspory w Polsce, opisano relacje i wzajemne postrzeganie mniejszości białoruskiej i białoruskich imigrantów na Podlasiu, rejonie, gdzie mniejszość białoruska mieszka od wieków. Obie społeczności nie są jednolite, zmieniają się, tworząc „dynamiczne pola relacyjne”, które – niekiedy słabo, a niekiedy silnie – interferują ze sobą.

Niektórzy autorzy uważają, że relacje między imigrantami a mniejszością przypominają związki między tzw. starą i nową emigracją (Trzeszczyńska i Demel, 2024). Jeśli chodzi o stosunek do przeszłości i współczesnej kultury narodowej, wzajemne postrzeganie oraz oczekiwania wobec siebie nawzajem, to jest wiele podobieństw, jednak z powodu fundamentalnych różnic w statusie modelu relacji między kolejnymi falami imigranckimi nie można zastosować do opisu relacji między mniejszością a imigrantami. I nie chodzi tylko o status obywatelski członków mniejszości, ale również o ich status jako mniejszości, którego imigranci, nawet z obywatelstwem kraju przyjmującego nie mają.

Na koniec trzeba zauważyć, że sytuacja diaspor w konkretnym kraju może być odmienna, czy to z powodu specyficznego położenia mniejszości czy też szczególnych warunków, w jakich znaleźli się imigranci. Sytuacja rozproszonej mniejszości ukraińskiej i skupionej, żyjącej na własnym terenie mniejszości białoruskiej jest całkiem inna; odmienna też jest sytuacja imigrantów z Ukrainy i Białorusi. Imigranci z Ukrainy wprawdzie nie mają obecnie aktywnego wsparcia ze strony swojej ojczyzny, ale nie muszą się jej wstydzić i od niej odżegnywać. Imigranci z Białorusi natomiast odcinają się od swojego kraju, gdzie w najlepszym razie są niezauważani, a często traktowani jak zdrajcy i agenci zachodniego imperializmu. Imigracja białoruska jest wyzwaniem dla mniejszości białoruskiej, lecz z innego powodu niż imigracja

z Ukrainy dla mniejszości ukraińskiej. W tym drugim przypadku chodzi o zagrożenie związane ze zdecydowaną dominacją liczebną imigrantów nad mniejszością i skupienie uwagi opinii publicznej na imigrantach i uchodźcach wojennych, co prowadzi do tego, że „mniejszość staje się niewidoczna” (Trzeszczyńska i Demel, 2024). W przypadku Białorusinów na Podlasiu ten warunek nie zachodzi – mniejszość białoruska na Białostocczyźnie jest nadal liczebnie większa od białoruskiej społeczności imigranckiej, lepiej od niej zorganizowana i przede wszystkim jest u siebie, a wyzwaniem dla niej jest włączenie imigrantów we własne struktury.

Mniejszość ukraińska w Polsce, jak dowodzą autorzy cytowanych badań ukraińskich, idealizowała Ukrainę, wyobrażając ją sobie jako kraj wyśniony (*Dreamed Ukraina*). Ta wizja długo się zachowała, ponieważ ze względu na brak kontaktów nie można było tego wyobrażenia skonfrontować. Sytuacja zmieniła się, kiedy przyjechali Ukraińcy z Ukrainy. Okazali się zwykłymi ludźmi, dla których lokalna ukraińskość prezentowała się anachronicznie. „Postprzemieszczeni identyfikacja i model przetrwania rozwijany w małych miastach w Polsce zderzył się z kosmopolitycznym stylem życia Ukraińców z dużych miast [...]. Ukraińskie marzenie osłabło w konfrontacji z ukraińskimi imigrantami. Zaraz po ich przyjeździe były jeszcze oczekiwania, że wzmocnią oni mniejszość i w ogóle ukraińskość w Polsce (Trzeszczyńska i Demel, 2024). Takich idealistycznych wyobrażeń i oczekiwań wobec imigrantów polscy Białorusini nie mieli, nie było więc rozczarowania po ich przyjeździe do Polski. Większość członków mniejszości nie identyfikowała się z Białorusią ani przed rządami Aleksandra Łukaszenki, ani tym bardziej od czasu sprawowania przez niego władzy. Zawsze jednak podkreślała swój związek z małą ojczyzną, ojczyzną prywatną – Białostocczyzną.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, A., Sakson, A., Trosiak, C. (Red.). (2022). *Mniejszości, emigranci i uchodźcy: „Stare” i „nowe” wyzwania*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Brubaker, R. (2005). The ‘diaspora’ diaspora. *Ethnic and Racial Studies*, 28, 1, 1–19.
- Brubaker, R. (1998). *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Europie*. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brubaker, R. (1993). *National minorities, nationalizing states, and external national homelands in the new Europe: Notes toward a relational analysis*. Wien: Institut für Höhere Studien, Reihe Politikwissenschaft. Pobrano z: https://www.ssoar.info/ssoar/bitstream/handle/document/26747/ssoar-1993-brubaker-national_minorities.pdf?sequence=1&isAllowed=y&lnkname=ssoar-1993-brubaker-national_minorities.pdf [12.01.2025].
- Budyta-Budzyńska, M. (2018). Legal Regulations and the National Identity of Members of the Belarusian Minority in Poland. *Zoon Politikon*, Special Issue, 91–111. <https://doi.org/10.4467/2543408XZOP.18.005.10061>
- Budyta-Budzyńska, M. (2010). *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Budyta-Budzyńska, M. (2003). *Mniejszości narodowe – bogactwo czy problem? Instytucjonalizacja mniejszości narodowych w Polsce w latach 1989–2002*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.

- Derlicki, J. (2013). Między diasporą a mniejszością etniczną i narodową. Kilka uwag na marginesie badań. *Etnografia Polska*, 1–2, 63–83.
- Demel, G., Trzeczyska, P. (2025). From differences to relations: Towards diaspora-forming processes. *International Migration*, 63, 1, e13361. <https://doi.org/10.1111/imig.13361>
- Gudaszewski, G. (2015). Identyfikacje etniczne w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań w 2011 roku. W: S. Łodziński, K. Warmińska, G. Gudaszewski (Red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego Ludności z 2011 roku* (s. 56–120). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hirschman, C. (1982). Immigrants and Minorities: Old Questions for New Directions in Research. *The International Migration Review*, 16, 2, 474–490. <https://doi.org/10.2307/2545107>
- Janowicz, S. (1987). *Białoruś, Białoruś*. Warszawa: Iskry.
- Lesińska, M. (2019). *Nielatwe związki – relacje polityczne między państwem pochodzenia a diasporą*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Modood, T. (2014). *Multukulturalizm*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Nowicka, E., Połec, W. (2024). „Starzy Ormianie” i „nowi Ormianie” w Polsce – formy integracji i dane spisu powszechnego. W: S. Łodziński, K. Dolińska (Red.), *Mobilizacja etniczności Mniejszościowe społeczności narodowe i etniczne w spisie powszechnym ludności i mieszkań w Polsce w 2021 roku* (s. 181–195). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Portal dla Edukacji (2023). *Wspólne nauczanie uczniów z mniejszości narodowych i uchodźców jest niemożliwe*. Pobrano z: <https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/wspolne-nauczanie-uczniow-z-mniejszosci-narodowych-i-uchodzcow-jest-niemozliwe,435872.html> [12.01.2025].
- Safran, W. (1991). Diasporas in modern societies; myths of homeland and return. *Diaspora. A Journal of Transnational Studies*, 1, 1, 83–99.
- Spis Powszechny (2021). *Tablice z ostatecznymi danymi w zakresie przynależności narodowo-etnicznej, języka używanego w domu oraz przynależności do wyznania religijnego*. Pobrano z: <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/tablice-z-ostatecznymi-danymi-w-zakresie-przynalenzosci-narodowo-etnicznej-jezyka-uzywanego-w-domu-oraz-przynalenzosci-do-wyznania-religijnego,10,1.html> [13.01.2025].
- Trzeczyska, P., Demel, G., Błaszczak-Rozenbaum, B. (2024). Heritage in Diaspora-Forming Processes: Encounters of Local Ukrainians and Migrants from Ukraine in Poland. *International Migration & Integration*, 25, 171–190. <https://doi.org/10.1007/s12134-023-01064-2>
- Trzeczyska, P., Demel, G. (2024). Forming a Ukrainian Diaspora in Poland: Between “Common Culture,” National Naturalism, and Othering. *Nationalities Papers. International Migration*, 63, 1, e13361. <https://doi.org/10.1111/imig.13361>
- Urząd ds. Cudzoziemców (2023). *Obywatele Białorusi w Polsce – raport*. Pobrano z: <https://www.gov.pl/web/udsc/obywatele-bialorusi-w-polsce--raport2> [13.01.2025].
- Ustawa z 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (2005). Dz.U. 2005, nr 17, poz. 14. Pobrano z: <https://www.gov.pl/web/mniejszosci-narodowe-i-etniczne/ustawa-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-oraz-o-jezyku-regionalnym> [13.01.2025].
- Walaszek, A. (Red.) (2001). *Polska diaspora*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

WILL THERE BE TWO BELARUSIAN MINORITIES IN POLAND?
MUTUAL RELATIONS AND THE PERCEPTION OF
THE BELARUSIAN MINORITY AND IMMIGRANTS FROM BELARUS

In analyses of the situation of national minorities, the relationship between a national minority and an immigrant community belonging to the same ethnos is rarely considered. This article addresses this issue in relation to the Belarusian minority and Belarusian immigration in Poland. These two communities, both part of the same diasporic group, differ in terms of language, religion, level of national consciousness, and historical memory. Each forms its own organizations and foundations, primarily aimed at its own members. Will they form a single community in the future, or will the differences between them persist, leading to the coexistence of two separate Belarusian communities in Poland? The article attempts to answer this question by referring to the results of a pilot study conducted among minority leaders and immigrant activists in 2023 and 2024 in the Podlasie region.

Keywords: Belarusian minority, Belarusian immigrants, Belarusian diaspora, ethnic relations in Podlasie

Zgłoszenie artykułu: 8.02.2025

Recenzje: 14.03.2025

Akceptacja: 4.04.2025

Publikacja online: 30.06.2025